

My - mieszkańcy jednej planety, jednego domu. Rozmowa z Satishem Kumarem

Jaki był cel założenia Szkoły Schumachera (Schumacher College)?

Satish Kumar: Współczesne społeczeństwo znalazło się w punkcie zwrotnym. W przeszłości mieliśmy już wielkie rewolucje, takie jak przemysłowa czy rolna. Prawdopodobnie przed nami jest kolejna – środowiskowa. Oznacza to, iż nasze postrzeganie, nasza wiedza muszą być powiązane ze środowiskiem, z ekologią. Ten problem nie jest przedmiotem samodzielnych zajęć na żadnym uniwersytecie. Ludzie tacy, jak James Lovelock, Arne Naess, Hazel Henderson, Jerry Mander czy Vandana Shiva – ci wszyscy, którzy uczą w Szkole Schumachera, nie mają możliwości prezentowania swoich środowiskowych i ekologicznych pomysłów na żadnej uczelni. Powołaliśmy tę szkołę, jako pierwszą, w której głównym tematem nauczania jest związek społeczności ludzkiej ze środowiskiem naturalnym. To był cel, dla którego powstała Szkoła Schumachera.



Fot. Z archiwum Satisha Kumara

Kiedy to miało miejsce?

Było to w styczniu 1991 roku. Pierwszym wykładowcą na pięcioletnim kursie był James Lovelock. Uważam, iż hipoteza Gai (stworzona przez Jamesa Lovelocka) jest kluczową hipotezą naukową, służącą zrozumieniu naszego związku ze środowiskiem naturalnym oraz postrzeganiu Ziemi jako jednego żyjącego systemu.

Szkoła Schumachera była moim pomysłem, który zaprezentowałem właścicielom Dartington Hall. W ich posiadaniu było 1200 akrów (480 hektarów) ziemi wraz z budynkami, które się na niej znajdowały. Ośrodek ten posiada siedemdziesięcioletnie doświadczenie w edukacji oraz pracy prośrodowiskowej i artystycznej. Promuje sztukę, kulturę, kultywuje rolnictwo, rękodzieło i edukację.

Najpierw zaprezentowałem swoją ideę w Dartington Hall, a następnie zebrałem grupę zainteresowanych tym ludzi. Byli to m.in. John Lane, Ann Philips, Brian Nicholson i ja. Spędziliśmy prawie rok na planowaniu pracy szkoły, organizacji kursów, opracowywaniu prospektów i informowaniu potencjalnych uczestników. Zajęcia prowadzimy od 1991 roku!

Skąd wzięła się nazwa „Schumacher”?

Ernst Friedrich Schumacher napisał książkę „Małe jest piękne” oraz esej „Buddyjska ekonomia”. Schumacher był pierwszym zachodnim ekonomistą, który miał odwagę zestawić ze sobą słowa „buddyzm” i „ekonomia”. Uważał, iż bez ekologicznych i duchowych wartości ekonomia nie może przysłużyć się społeczności ludzkiej ani żadnemu wyższemu celowi. Naszym zdaniem, Schumacher był jednym z najznamienszych ludzi, którzy połączyli wizję ekologii i duchowości. Realizacja tej idei przyświeca również naszej szkole. Próbujemy połączyć świat fizyczny ze światem duchowym, świat zewnętrzny z wewnętrznym. Inspirują nas tacy ludzie, jak Ivan Illich, Jacques Ellul, Lewis Mumford... Schumacher był jedną z osób, które traktują technologię nie jako medium, ale jako narzędzie. Powiedziałbym, że Mumford, Ellul, Illich i Schumacher, to są ci czterej zachodni myśliciele, którzy nas zainspirowali. Schumacher pochodził z Anglii i dlatego wpłynął na nas w większym stopniu. Nadaliśmy naszej szkole jego imię, aby go w ten sposób uhonorować. Horyzonty naszych zainteresowań wykraczają jednak znacznie poza jego wizję.

Filozofia edukacyjna była następująca: to nie ma być jedynie wysiłek intelektualny, podejście wyłącznie akademickie, nauczanie powinno być częścią cało-życiowego doświadczenia. Ludzie powinni tu przebywać trzy, cztery tygodnie i dłużej. Aby nabrać jakiegoś doświadczenia, potrzeba czasu. To nie jest tylko przekaz intelektualny. Edukacja powinna obejmować życie w uczącej się społeczności, w społeczności doświadczania życia. Dlatego bardzo ważnym elementem naszej edukacji jest praca. Każdy uczestniczy w gotowaniu, sprzątaniu, porządkowaniu, pracach w ogrodzie, w bibliotece. Każdy wnosi jakiś wkład do pracy w szkole. Praca połączona jest z medytacją – każdego dnia medytujemy i studiujemy. Zajęcia w naszej szkole prowadzą najwybitniejsi myśliciele, filozofowie i aktywiści. Wybieramy najznakomitszych specjalistów i dajemy poczucie bycia w społeczności. Jest to holistyczny system edukacyjny, różny od uniwersyteckiego, polegającego na słuchaniu wykładów i robieniu notatek. Jest to coś więcej – uczenie się od siebie i uczenie się od natury. Natura jest największym nauczycielem. Uczymy się także od innych kultur. Przyjeżdżają tutaj ludzie z 50 różnych krajów, takich jak m.in. Litwa, Estonia, Rosja, Ukraina, Polska, Czechy, Finlandia, Rumunia, Bułgaria, była Jugosławia, Afryka, Indie, Nowa Zelandia, Australia, Ameryka, Holandia, Szwecja, Dania. Nie jest to szkoła europocentryczna, ale ogólnoswiatowa, łącząca różne kraje, kultury i poglądy.

Wykładowcy lubią tu wracać. Fritjof Capra przyjeżdża co rok, był już tutaj cztery razy. Arne Naess był już trzeci raz, a Helena Norberg-Hodge przyjedzie po raz drugi, podobnie jak James Hillman. Vandana Shiva przyjedzie po raz czwarty. Lubią tutaj uczyć, ponieważ uważają, że jest to jedyna szkoła, gdzie można robić coś w głębszym wymiarze. Na co dzień prowadzą wykłady czy ćwiczenia, ale nie nawiązują bliższych znajomości ze studentami. Kiedy uczą tutaj, nawiązują partnerskie relacje ze słuchaczami i innymi nauczycielami. Chwalą sobie to holistyczne podejście, wiejski krajobraz, piękno tego miejsca...



Fot. Z archiwum Satisha Kumara

W związku z tym, że przyznajemy wiele stypendiów, nie jest prawdą, iż jest to miejsce tylko dla elit. Założyliśmy fundację, aby każdy, kogo nie stać na przyjazd i opłatę za pobyt, dostał stypendium, miał łatwiejszy start. Trzeba od czegoś zacząć, a można od rzeczy drobnych! To Schumacher powiedział: małe jest piękne. Zaczęliśmy więc od małej szkoły, zapraszając tylko niewielu studentów. Nie jest to uniwersytet dla mas, ruch dla mas. Ze swojej natury oferuje on zajęcia tylko dla mniejszości. Są tutaj ludzie z różnych warstw społecznych, wybijający się ponad to. Ludzie zainteresowani zmianą swojego życia, społeczeństwa, przyszłości – dla harmonijnej egzystencji, w której spotykają się człowiek, natura i kultura.

Ludzie najpierw uczą się u nas, a następnie rozpoczynają własne projekty. Przykładem może być student, który po pobycie tutaj założył nową szkołę w Indiach. Ludzie studiują nowe technologie, pracują w różnych instytucjach, uczestniczą w kampaniach albo piszą o tym książki. Profesorowie uczą swoich studentów tego, czego nauczyli się tutaj o ekologii głębokiej, o Gai, o ekologicznej ekonomii, o ekologii i psychologii, o naturalnej technologii – te idee są rozprzestrzeniane w świecie.

Szkoła Schumachera jest kulminacją mojej osobistej filozofii. Wierzę w nauczanie. Wierzę, że nie ogranicza się ono do szkoły ani do uniwersytetu. Zdobywanie wiedzy jest cało-życiowym doświadczeniem. Dlatego też Szkoła Schumachera jest otwarta dla ludzi w każdym wieku, z każdego kraju, każdej rasy, czarnych i białych, mężczyzn i kobiet, bogatych i biednych. U nas wszyscy ci ludzie pracują wspólnie. Dla mnie to jest życiowe doświadczenie, to jest moja filozofia.

W podróży [pielgrzymka odbyta przez Satisha w młodości z Indii do Ameryki] podziwiałem ludzi,

którzy odbywali wyprawy w przestrzeń kosmiczną, astronautów spoglądających z góry na Ziemię i widzących ją małą, dryfującą w przestrzeni, taką piękną, delikatną, pozbawioną jakichkolwiek granic, ze wszystkimi ludźmi dzielącymi tę samą planetę. Podróżując z Indii do Ameryki, doświadczyłem tego samego. Jest to mała planeta, którą mogę okrążyć piechotą w 18 miesięcy. Jest to więc mały świat. Widziałem góry, rzeki, pustynie, lasy, dzikie zwierzęta i rośliny oraz żyjących wspólnie ludzi różnych kultur: muzułmanów, chrześcijan, białych i kolorowych, Hindusów, buddystów i Żydów - wszyscy dzielący ten sam dom. I zrozumiałem, jaką tragedię wyrządzamy sobie przez dzielenie się na rasy, klasy, kraje, religie itp. Musimy zobaczyć jedność i różnorodność w tej warstwowości. To doświadczenie z podróży pozwoliło mi zdać sobie sprawę z prawdziwego znaczenia ekologii, z prawdziwego znaczenia ekologii głębokiej i z prawdziwego znaczenia hipotezy Gai. To wszystko jest oparte na wzajemności, od której zależy życie ludzi i funkcjonowanie całej przyrody. My wszyscy dajemy i bierzemy, żyjemy we wzajemnej zależności. Tego międzypolączenia, międzyzależnego życia doświadczyłem w mojej podróży. Szkoła Schumachera jest kulminacją, rezultatem tego doświadczenia.

Dziękuję za rozmowę.

Szkoła Schumachera, maj 1995 r.

Tłumaczenie: Wioletta Piaścik

Szczególne podziękowania dla Karoliny Mazur za pomoc przy korekcie tłumaczenia.

Satish Kumar - już w wieku 9 lat wyrzekł się świata i dołączył do wędrownego bractwa zakonu dżinistów, które jego wewnętrzny głos kazał mu opuścić 9 lat później. Zajął się wówczas prowadzeniem kampanii na rzecz reformy rolnej, mającej na celu wprowadzenie w życie wizji świata funkcjonującego w pokoju, propagowanej przez Mohandasa Gandhiego. Zainspirowany przykładem Bertranda Russella, wyruszył bez pieniędzy na pielgrzymkę z Indii do Stanów Zjednoczonych (jej trasa miała 13 tysięcy kilometrów), przemierzając pustynie i góry. W czasie tej przygody trafił do więzienia we Francji, a w USA ktoś przystawił mu do skroni pistolet. Udało mu się jednak przekazać pokojowe przesłanie czterem liderom państw posiadających broń nuklearną. W 1973 r. przeprowadził się do Anglii i objął stanowisko redaktora naczelnego pisma „Resurgence” (Odrodzenie), które piastuje już 30 lat. Jest założycielem Małej Szkoły w Hartland oraz jednym z założycieli i pomysłodawcą Szkoły Schumachera. Prowadzi międzynarodowe zajęcia i warsztaty z ekologii rewerencyjnej, edukacji holistycznej oraz prostoty życia (voluntary simplicity). W 2008 r. w telewizji BBC ukazał się 50-minutowy film „Pielgrzym Ziemi” o Satishu Kumarze - obejrzało go 3,6 miliona ludzi.